

Ostatecznie każdy może brać pożyczkę w takich listach, w jakich sam chce.

Na tem kończymy przebieg obrad na zebraniu przedwyborczym, które było bardzo ożywione ze względu na ważność wniosków postawionych.

Same wybory nie przedstawiały wielkiego interesu pod względem agitacji i zachodów. Jedynie przy wyborze drugiego radcy komitetu i trzeciego radcy dyrekcji szczegółowej głosy więcej się rozstrzeliły. Wynik wiadomy.

Po zebraniu odbyła się wspólna biesiada stowarzyszonych, na którą zaproszeni zostali i przedstawiciele dzienników. W czasie uczty wygłoszono dużo toastów na cześć radców wszystkich, na cześć p. Górskiego (pan Zdzisławski) — do którego podpisywano w czasie wyborów adres, na cześć prezesa Chelchowskiego (radca Ostrowski), na cześć prasy (prezes Karnkowski) i t. d.

P Ł O C K.

Bierzmowanie. W pierwszy i drugi dzień Zielonych świąt ks. biskup udzielał sakramentu Bierzmowania, pierwszego dnia w kościele po-reformackim, drugiego w kościele farnym. W czwartek ks. biskup udzielił sakramentu Bierzmowania uczniom gimnazjum kl. wstępnej i uczniom pensji p. Gutkowskiej.

Zielone święta były zielone, ale jeszcze nie w całej pełni swej krasy, tej bujnej świeżej upajającej zieloności, jaką powinna zachwycać oko nasze druga połowa maja. Tegoroczna wiosna kpi prosto ze swego przywileju odurzania ludzi. Jakkolwiek poeci wysunęli się z pieśniami i hymnami na jej cześć, ona nieczuła na wszelkie nawoływania darzy nas wciąż zimnem i nie-pogodą. Jako dowód małego postępu wiosny tegorocznej może posłużyć obecny stan pól. Na sw. Ducha żyto zwykle się kłosi, tymczasem w tym roku rui wcale nie odrósł od ziemi, a do wykłoszenia się jeszcze daleko.

Zielone świątki tegoroczne zimne i deszczowe nie oddziaływały wcale wiosennie na ludzi, którzy od czasu do czasu palą jeszcze w piecach dla ogrzania siedziby swej, którzy odzwierać się muszą w ciepłe palta i t. d. Co tu myśleć o majówkach do lasu lub na łąki zielone, kiedy drży się od zimna i dla rozgrzania chucha w palce. Nie było więc majówek, a i wycieczki statkiem na odpust do Dobrzykowa nie miały powodzenia.

Jeżeli zimno dokuczało, to niepogoda w czasie obu dni świątecznych popsuła do reszty wszelkie szyki.

A najwięcej kolarzom plockim, którzy na dzień Zielonych Świątek ogłosili otwarcie swego ogrodu. Chcieli uświetnić ten

dzień pięknym programem, bo i goście przyjechali, cykliści z Warszawy, n0 i trza zachęcająco usposobić dla siebie publiczność na całe lato. Ale niepogoda nie pozwoliła na przeprowadzenie programu. Otwarcie jednak odbyło się wobec zziębniętej w niewielkiej liczbie zebranej publiczności, która robiła przegląd gości warszawskich.

Przyjechało ich zaledwie sześciu ze swym wice-prezesem p. Leppertem. Na spotkanie wyjechali do Łącka nasi najlepsi ryccerze kola, którzy następnie już w większej liczbie podejmowali ich, oprowadzali po mieście, pokazując jego osoblności. Wieczorem odbyła się w miłym usposobieniu wieczerza składkowa, w czasie której prezes Tow. pan Czechowski wniósł zdrowie gości warszawskich, a p. Leppert pił za pomyślność i powodzenie naszych kolarzy. (Od wtorku mamy bardzo piękną i ciepłą pogodę).

Koncert St. Barcewicza na korzyść ochrony przy Tow. dobroczynności. Dowiadujemy się, iż dzięki staraniom komitetu opiekuńczego ochrony, cieszący się powszechną sławą, znakomity artysta skrzypka prof. Konserwatorium Stanisław Barcewicz zamierza przybyć do miasta w ostatnich dniach maja lub na początku czerwca, aby dać koncert na rzecz ochrony miejscowej. Znakomity gość nasz, który niedawno święcił jubileusz 25-letniej działalności, okazuje widocznie obok wielkiego talentu i wielkie serce, czego dowodem ofiara tego talentu na rzecz biednych dzieci plockich. Nie wątpimy, że wiadomość ta przyjęta zostanie z radością przez miasto i okolice, które zapewni salę Tow. muzycznego w uznaniu dla mistrza i ze względu na cel wysoce humanitarny.

Ochrona dla dzieci przy Tow. dobroczynności potrzebuje koniecznie zasłku na przeprowadzenie pewnych zmian, zamierzonych przez obecny komitet opiekuńczy. Ogólne fundusze Tow. nie wystarczają na te wszystkie pożądane zmiany, jakich wymagają poszczególne instytucje. Każdy komitet wydziałów powiększonych musi na własną rękę starać się o uzyskanie funduszy dla poprawy bytu instytucji.

Komitet ochrony znajdzie je w koncercie sławnego naszego skrzypka — Stanisława Barcewicza.

Z komitetu opieki nad choremi dziećmi. Dzieci, które staraniem tego komitetu wyjeżdżają na kurację do Ciechocinka, wyruszają w drogę w przyszły wtorek t. j. 27 b. m. Ogółem z kuracji korzystać będzie 32 dzieci, utrzymywanych całkowicie na koszt komitetu i 7 t. z. półpłatnych t. j. takich, za których rodzice opłacają część kosztów pobytu. W przeddzień wyjazdu odbędzie się msza sw. na intencję dzieci. Opiekę stanowić będą: siostra miłosierdzia Zimmermann i panna Ludwika Wąsowiczówna. Zarząd zakładu w Ciechocinku przeznaczył

dla komitetu plockiego 1200 wanień solankowych.

Komitet za naszym pośrednictwem prosi dobrych ludzi o pomoc przez dostarczenie kolonji zapasów żywności na czas pobytu w Ciechocinku. Komitet przyjmuje wszystko z wdzięcznością, tak produkty spożywcze, jako i ubranie, obuwie zabawki i t. d. Nadsyłać to wszystko można do składu aptecznego W. Sztromajera przy ul. Grodzkiej.

Kursy dla organistów. Dwutygodniowe kursy dla organistów pod kierunkiem ks. E. Gruberskiego red. „Śpiewu Kościelnego“ rozpoczyna się od 15 czerwca. Kursy odbędą się wówczas, jeżeli zgłosi się przynajmniej 20 kandydatów. Kto pragnie brać w nich udział, powinien zgłosić się do redakcji „Śpiewu Kościelnego“.

Z gimnazjum męskiego. Dyrektor gimnazjum męskiego ogłasza, że egzaminy nowo-wstępujących odbywać się będą: do klasy pierwszej, 2, 3 i 4 czerwca, a do klasy przygotowawczej 9, 10 i 11 czerwca. Do innych klas wobec braku miejsca kandydaci nie będą dopuszczani.

Ł O M Ż A.

Oddział handlowy T-stwa rolniczego łomżyńskiego ogłosił sprawozdanie za czas działalności od 1-go kwietnia 1901 do 31 grudnia 1901 r. Na pierwszym zebraniu ogólnem właściciele udziałów postanowili urządzić biuro i sklep oraz zatwierdzić budżet przewidujący wydatki do sumy 4000 rb. Na zebraniu drugim w d. 12 sierpnia upoważniono zarząd do zaciągnięcia pożyczki i zatwierdzono projekt założenia filii oddziału w Czyżewie. W końcu roku właściciele było 79, reprezentujących kapitał obrotowy 11800 rb., zapasowy 1230 rb.

Zarząd oddziału wyjechał sobie prawo wydawania świadectw ulgowych na przewóz wapna, buhajów i ogierów rozplodowych, nasion i rur drenarskich, oraz skorystania z ulgowego przewozu otrąb do stacji Czerwony-Bór i Ostrołęka, zawiązawszy bezpośrednie stosunki z młynami w Rosji.

Nadto oddział przedsięwziął starania mające na celu wprowadzenie pewnych udogodnień przy przesyłaniu towarów koleją oraz listów i telegramów pocztą.

W czasie sprawozdawczym oddział wraz z filją zakupił nasion, maszyn, nawozów sztucznych i paszy skoncentrowanej i t. p. na sumę 87469 rb. 41 k. a sprzedał na sumę 92802 rb. 30 k.; zysku czystego osiągnął na towarach własnych 7065 rb. 11 k. na komisowych 23 rb. 50 k.

Ważniejsze pozycje w aktywach oddziału: remanent towarów własnych 31246 rb. 6 k. komisowych 509 rb. 66 k.; wartość ruchomości i budynków po potrąceniu 10% amortyzacji 1256 rb. należność u dłużników — 6321 rb. 66 k. depozyt w Banku

handlowym 3000 rb. W pasywach: należności różnym instytucjom finansowym w sumie ogólnej 9629 rb. należności różnym wierzycielom w sumie 15765 rb. 66 k. akcepty oddziału 587 rb. 40 k. Zysk czysty oddziału wynosi 3162 rb. 72 k. Projektowany podział zysków: 1% dla łomżyńskiego T-stwa rolniczego 3% na kapitał zapasowy, 10% dla pracowników oddziału, z pozostałej sumy 1976 rb. 72 k. dywidendę w wysokości 5 rb. na 100 rb. błąwy udział wyznaczono 300 rb.; na tymem od wybranych towarów przez członków 1386 rb. 68 k. Na rok bieżący budżet przewiduje wydatki do wysokości 5720 rb.

Z cyfr tych okazuje się, że oddział doskonale się rozwija ku pożytkowi rolników.

Szuleria. Od czasu do czasu przebiekano w mieście, że w mieszkaniu właściciela pewnego zakładu jadłodajnego, liczącego się u nas do pierwszorzędnych uprawiają grę hazardową na wysoką skalę. Opowiadano, że w tem łomżyńskim „Monte Carlo“ niektórzy porządnie się zrywają. W zeszłym tygodniu przez policję łomżyńską „Monte Carlo“ zostało nakryte. Sprawa została oddana pod rozpoznanie sądu.

O chodniki. Już trzeci rok upływa, jak zostało wydane przez miejscowego gubernatora obowiązujące postanowienie, że właściciele domów urządzali na swoich chodniki asfaltowe na przestrzeni sąsiednich posesji. Tymczasem jakos poprawy w kierunku u nas nie znać. Chodniki albo są bardzo popsute, albo też brak ich zupełnie.

Wylewanie wody, a nawet nieczystości z balkonów na ulicę zdarza się nieraz w naszym mieście, mającym pretensje zaliczać się do większych miast w kraju. Niedługo siwo służących, którzy to popełniają, telefonowane jest przez chlebodawców. Niech wnoś to z balkonu domu Siedziwskiego przy ulicy bez nazwy na przechodzącej, towarzystwo ktoś wylał pomyje. Naturalnie ubranie zostało mocno poplamione. W wypadkach takich słusne można wystąpić o wynagrodzenie straty.

Przedstawienie amatorskie. Amatorzy nasi odbywają obecnie próby z komedii Fredry p. t. „Posażna jedynaczka.“ Przedstawienie z tej sztuki ma odbyć się w dniu 7 czerwca na korzyść T-stwa dobroczynności.

Sprostowanie. W nr. 38 „Echa“ myślałem, że w tutejszym klasztorze w kapucynów pozostał jeden tylko zakonnik mszalny o. Ludwik Zaczynski. Powinno być o. Łukasz Zaczynski.

Z naszych okolic.

Z Ostrowia. Od p. naczelnika powiatu ostrowskiego otrzymujemy następujące sprostowanie z prośbą o pomieszczenie.

2)

Z PODRÓŻY PO NORWEGJI.

(Gospodarstwo chłopskie).

Prócz drzewa i nabiału chłop norweski prawie nie więcej nie sprzedaje. Zboża ma zaledwie na wyżywienie swej rodziny, a nawet dość często musi je dokupować, przychówkiem powiększa swój inwentarz, zbywając zaś sztuki najczęściej sam spożywa.

Odżywia się też wogóle dobrze. Zwykle przed świętami Bożego Narodzenia zabijają wołu lub krowę, dwie lub trzy owce i jedną sztukę z trzody chlewniej. Mięso wędzone, susza lub marynują i żywią się niem przez cały rok, umiając je tak dobrze przechowywać, że roczne wędliny są miękkie, dość soczyste i mają wygląd zupełnie świeży. Prócz mięsa, każdy chłop ma ryby z jezior górskich, jakie znajdują się prawie w każdej posiadłości.

W jeziorach tych jest dużo pstrągów. Łowią je jednakże nie tylko na swoją potrzebę, gdyż, obchodząc się na osadzie bez najemnika, nie mają czasu na uprawianie rybołówstwa, zresztą by się im to nie opłaciło, gdyż nie wytrzymali by konkurencji z rybami morskimi, połow, których w Norwegji rozwinęły już na szerszą skalę.

Drobinu chowają nie wiele i przeważnie na swój użytek. I tu jednakże w całym gospodarstwie okazują wielką staranność i umiejętność. Większe kurniki mają ogrzewane; w każdym kurniku w jednym stałym miejscu kładą białe marmurowe jajko. Utrzymują, że kury przez to lepiej się noszą, a już to każdy może się przekonać, że nie gubią jaj i składają je w jedno i to samo miejsce obok jajka marmurowego. Niektórzy, zwłaszcza bliżej miast, chowają drobinu więcej i sprzedają

jaja. Na każdym jajku na sprzedaż odbity jest stempel osady, z której jajko pochodzi i data zniesienia jajka, co gwarantuje świeżość jajka i solidność handlu.

Makę mają przeważnie żytnią, mniej pszennej. Najwięcej jednakże używają chleba owsianego, który służy im za stałą przegrywkę przy każdym jedzeniu. Chleb owsiany wypiekają w kształcie naszych maci żydowskich, grubszych i cieńszych, wprost tak cienkich jak papier. Mace te pieką w większych ilościach, nawlekają je na sznury tak jak u nas grzyby i rozwieszają w spiżarniach dla przewietru powietrza.

Okopowizną wogóle jest niewiele, kartofle są bezporównania mniej w użyciu jak u nas, warzywa i owoców również jest mało, przyczem liche gatunków.

W górach grzybów jest też niewiele, jak również i jagód. Więcej ich rośnie nad brzegami potoków, nad rowami przy drogach między osadami i wogóle w miejscach wilgotniejszych, gdzie prócz naszych czarnych jagód i poziomki rosną jagody „multy“ wielkości i kształtu naszych jarzyn, od których różnią się tylko kolorem, gdyż są blade żółte. Są to jagody dość smaczne a więc i poszukiwane na targach i drogę.

Gleba uprawnych pól i pastwisk w Norwegji przeważnie jest dobra, ilowata i pokrywa dość grubą warstwą skały, chociaż są miejsca i takie, w których plug prawie skrobie po skałe. Sieją na niej najwięcej koniczyzny i inne towary pastewne, wogóle więcej jarzyn, jak groch, owsy mniej żyta i niewiele pszenicy. Jako na górach, praca na roli wogóle jest bardzo ciężka i trudna. Pomimo to na każdym kroku znać wysoką kulturę rolną i wielką staranność. Naprzykład, pomimo, że skały gór są wielce dogodne do wysychania na nich zboża, gdyż zboże leży na nich jakby rozłożone na dachach domów na operacji promieni słonecznych, jednakże, norwodzy, dbając szczególnie o dobroć paszy, koniczyzny wprost suszą, na długich i wysokich plotach, które usta-

wiają na polach i rozwieszają na nich koniczyznę, tak jak bieliznę do suszenia po praniu. Takie ploty uważa bym za bardzo praktyczne u nas w wielu miejscach łąkach niskich i mokrych, gdzie trawy trudno wysychają, a często zupełnie zabiera je woda.

Każdy chłop ma wszystkie narzędzia rolnicze, jak to: konną młocarkę i siewczarkę, żniwiarkę, siewalną grabiarkę, dobre plugi i brony i t. p. Wozy mają różnych kształtów, stosownie do tego, z jakiej wysokości i pochyłości gór zwożą zboże. Jedne więc z nich są mniejsze, inne większe, jedne mają małe koła, inne większe, jedno równe koła, inne różnej wielkości i t. p. Wszystko to pociąga za sobą duże wydatki, a w skutek tego i wielu z chłopów ma dług; to ich tylko ratuje, że mają ułatwiony i tani kredyt w różnych bankach melioracyjnych i komunalnych, jakie sami sobie zakładają.

Prócz wydatków na narzędzia rolnicze i naprawy ich, paszę i dokupienie brakującego zboża, osada chłopska w Norwegji ponosi stosunkowo dość duże ciężary państwowe i komunalne, to jest gminne społeczne. Podatki państwowe z przeciętnej osady wynoszą do 80 koron, prawie tyleż komunalne, do 50 koron assekuracji zabudowań. Robotnik w Norwegji również jest drogi. Najemnik kosztuje, 1,40 korony dziennie, prócz żywności stały służący do 700 koron, licząc w to i jego ubranie, służący 130 koron rocznie i życie. Są to wydatki, jakich chłop norweski ponosić nie jest w stanie. Wskutek czego całą osadę sam obrabia ze swoją rodziną. Dla tego też i narzędzia rolnicze wprost nie są szony jest kupować, gdyż ułatwiają mu i skracają robotę. Na każdym kroku można zauważyć dążność do ułatwienia i zmniejszenia pracy człowieka.

(C. d. n.)

W N. 26 „Ech“ w korespondencji z p. ostrowskiego wzmiankowano o grasowaniu w Zarebach-Kościełnych tyfusu brzuszno-go, o niedostatecznej pomocy lekarskiej, o istniejącym tam i dobrze funkcjonującym kantorze żydowskim, mającym za zadanie dostarczanie „żywego towaru“ za zagranicę. Jak wykazało przeprowadzone śledztwo w Zarebach-Kościełnych i okolicy było pa- w Zarebach choroby tyfusu brzuszno-go, w wypadku była udzielona natychmiastowa pomoc przez powiatowego i miejscowego lekarzy i jak stwierdzono, choroba się wię- czej nie rozwijała i wypadków śmierci nie było. Sporadyczne więc wypadki nie mogą być uważane za epidemię. Więcej lekarzy wprawdzie byłoby nader pożąda- nym, lecz zachodzi tylko ta kwestja, czy Zareby byłyby w stanie utrzymać więcej niż jednego lekarza.

Co się zaś tyczy żydowskiego kantoru, zajmującego się publicznym namawianiem do wychodźstwa do Ameryki, to pomimo naj- sejszego w tym względzie śledztwa nie wykryto nic podobnego. Być może p. ko- respondent miał na myśli jedyny wypadek przyjazdu do Zareb żyda z os. Myśzyna, który miał na celu zwerbowanie robotni- ków do Prus na robotę, lecz nie może to być uważane, jako dowód istnienia żydow- skiego kantoru emigracyjnego, wobec cze- go nie może być mowy o czynnej pomocy jakiegos chrześcijanina.

(Podp.) Naczelnik powiatu Jurjew.

Z Mławy. Korespondent Warsz. Dniwn. pisze: Według najnowszych danych oficjal- nych ogółem ilość ziemi w powiecie mław- skim wynosi 128,498 diestiatin; w tem włas- ności prywatnej 127,853 diest. Dóbr, za- stawionych w T-stwie kred. ziemskim 170, przestrzeni 54,069 diest wartości 4,457,180 rubli; w banku włościańskim 3, przestrzeni 346 diest. wartości 31,132 rb. Pożyczek wydano z T-stwa kred ziemskiego 1962700 rb. z banku włościańskiego 26,845 rb. T-stwo kred. ziemskie oceniało 1 diestiatinę przeciętnie na 82 rb. 43 k. bank włościań- ski na 89 rb. 98 kop. Pożyczek w T-stwie kred. ziemskim wypada na 1 diest. 36 rb. 30 kop. w banku włościańskim 77 rb. 58 kop. Stosunek procentowy ziemi odda- nej w zastaw do ziemi prywatnej ogółem wynosi 42%.

W powiecie przasnyskim ogółem ziemi było 119,982 rb. diest. w tem prywatnej własności 193287 diest. w T-stwie kred. ziemskim zastawionych było 68 dóbr; prze- strzeni 20305 diest. w banku włościańskim nie było wcale dóbr w zastawie.

Stosunek procentowy ziemi zastawionej do ogólnej własności prywatnej 20% (w dwójnasób mniej niż w pow. mławskim) Dobra zastawione oceniono 1550080 rb.

suma wydanych pożyczek 747400 rb.; ce- niono 1 diest przeciętnie po 76 rb. 34 k. pożyczek na 1 diest. wypada 36 rb. 81 kop. W pozostałych powiatach gubernji plockiej stosunek procentowy ziemi zasta- wionej do ogółu własności prywatnej wy- nosi: w powiecie lipnoskim 58%, w plock- im 57%, rypińskim 54%, sierpskim 39% i ciechanowskim 34%.

Pozwolenie na pomiary gruntów. Kom- isja gub. plocka do spraw włościańskich zawiadamia, że na dokonywanie pomiarów na gruntach włościańskich w gubernji plockiej w czasie od 14 kwietnia 1902 do 14 kwietnia 1903 r. zezwolono następującym geometrom prywatnym 2-ej klasy: Anto- niemu Podczaskiemu, Janowi Podczaskie- mu, Kazimierzowi Staszewskiemu, Edwar- dowi Brechtowi i Stanisławowi Chudziń- skiemu.

Z Wyszogrodu. W nocy z d. 10 na 11 b. m. mieszkaniec jednego z domów przy ulicy Rembowskiej zostali zbudzeni prze- raźliwym krzykiem, wzywającym ratunku, a wydobywającym się z piwnicy domu. Gdy nadbiegli na miejsce, oczom ich przed- stawiał się straszny widok. Piwnica była pełna ognia, a w nim gorejąca jak pocho- dnia, żydówka Golda Szmulroft. Ratunek był spóźniony i nieszcześliwa po dwóch godzinach strasznych cierpień zakończyła życie, osierociwszy czworo drobnych dzie- ci. Ogień w zarodku stłumiła miejscowa straż ogniowa ochotnicza. Przyczyna wy- padku wyjaśniła się później. W piwnicy znaleziono urządzenia do pedzenia spiry- tusu z polityru. Otóż Szmulroft, pedząc spiritus, nieumiejętnie się z nim widocznie obchodziła powstały ogień wywołał smu- tny wypadek.

Z okolicy Mazowiecka. „Warsz. Dnie- wnik“ donosi o okrutnym sędzie dora- żnym, ofiarą którego padli włościanie ze wsi Kalinowa-Czosnowa, pod Mazowieckiem, podejrzani o kradzież wołu. Jednego z nich włościanie powiesili za nogi na drzewie, bijąc kołami, dopóki nie skonał; drugiego przelamano na płocie, rzuciwszy go o kra- wędz płota plecami. Trzeciemu z morda- wanych, który dotychczas pozostaje przy życiu, powycinano z pewnych miejsc znacz- ne kawałki mięśni.

Z Jedwabna. Gazety żydowskie dono- szą, że w Jedwabnie odbędzie się nieba- wem zjazd przedstawicieli wszystkich zwiaz- ków sionistycznych z gubernji łomżyńskiej.

Obuwie do Norwegji. Co może zdziałać, jakie nieobliczone korzyści może przynieść drobna na pozór myśl, drobne spostrzeże- nie, niech posłuży dowodem fakt następu- jący. Pan X., podróżując dla „przyjem- ności“ po Norwegji, zauważył, że obuwie miejscowe jest nie tylko bardzo drogie (do

40 marek para butów), ale niezgrabne, nie- kształtne. To spostrzeżenie nasunęło mu myśl, czyby nie można było poczynić pe- wnych starań, aby nasi szwecy dostarczali buty norwegom. Po długich ostatecznie za- biegach dzięki pośrednictwu emigranta p. W., który od roku 63 zamieszkuje w Chry- stjanji, hsiłowania te uwieńczone zostały dobrym skutkiem, narazie naturalnie w nie- wielkim zakresie. Oto w tym tygodniu już pewien szwec z Mławy wysłał do Chrystja- nji pierwszą część zamówienia, mianowicie 100 par obuwia damskiego. — I oto szwec mławski, który często gęsto skarżył się na brak roboty, na ciężkie warunki swego by- tu, obecnie znajduje silne oparcie dla swego warsztatu, co okazuje się już choćby z te- go, że przyjął 4 ch nowych czeladników, z których jeden dla braku roboty wziął się był już do innego zajęcia.

Niechajby każdy, komu warunki pozwa- lają na zwiedzanie zagranicy, przywioził z powrotem do kraju jakąś myśl pożyte- czną, już nie tylko we wspomnianym zakre- sie handlowym ale ogólnym, to niewątpliwie kraj zyskałby — na dobrobycie. — Z takich drobnych myśli, z takich małych słomek, układają się snopki, a dalej całe sterty — całe budowle urządzeń społecznych.

Ruch w sprzedaży ziemi. Majątek Peka- wki w pow. ciechanowskim, przestrzeni 380 morgów od Artura Starorypińskiego nabyli Benjamin Dab i Dawid Biderman za 19,000 r. Majątek Leksyno w pow. plockim, prze- strzeni 513 morgów od małżonków Gerliczów nabył p. Antoni Grabowski za 62,000 rb.

Zmarli. Antoni Ciborowski, właściciel dóbr Dobrogosty w powiecie przasnyskim, zmarł 16 b. m. w wieku lat 38.

Przetarg. Wójt gminy Kleniewo ogłasza, że w dniu 2-go czerwca r. b., odbędzie się przetarg (in minus) za pośrednictwem ofert zapieczętowanych na przedsiębiorstwo budo- wy szlachuza w osadzie Bielsku, poczynając od sumy 1645 rb. 80 k. Wadium wynosi 83 rb.

WIADOMOŚCI RÓŻNE.

Podatek na szkoły rzemieślnicze. Mini- sterjum skarbu proponuje opodatkowanie właścicieli zakładów przemysłowych na rzecz szkół zawodowych rzemieślniczych, które mają być zakładane we wszystkich więk- szych miastach państwa.

Z czasopism.

Odezwa. Panowie: Dunin, Kochanowski i Posner wystosowali następującą odezwę. „Przystępując do wydawnictwa dzieł zbior- owych Romualda Hubego, Antoniego Okol- skiego i Stosława Laguny, zwracamy się ni-

niejszym do przyjaciół tych uczonych mę- zów, oraz do szerokiego ogółu z prośbą o poparcie literackie, przedewszystkiem w za- kresie uzupełnienia biografji. Ktokolwiek tedy znajduje się w posiadaniu ich korespondencji prywatnych, albo mate- rjałów rękopiśmiennych, ich żywota i dzia- łalności dotyczących, a zawierających bądź naukowe, bądź społeczne i historyczne, bądź też już wprost prywatnej natury szczegóły — proszony jest o użyczenie tych pamiątek na czas niedługi w celu ich użytkowania w podejmowanym wydawnictwie.

Rękopisy, listy i t. d. składać należy w zamkniętych (resp. rekomendowanych) ko- pertach za pokwitowaniem w biurze redak- cji „Gazety Sądowej“ w Warszawie (Wło- dzimierska 14) dla St. Posnera, przyczem zapewnia się zwrot i całość rękopisów.

K. Dunin, J. K. Kochanowski, S. Posner.

„Śpiew Kościelny.“ Przerwane na czas krótki wydawnictwo tego dwutygodnika, po- święconego muzyce i śpiewowi kościelnemu, rozpoczęło wychodzić w Plocku pod nową redakcją ks. E. Gruberskiego, znanego kom-pozytora w muzyce kościelnej. We wstępie sło- wie redaktor, zaznaczając trudności, z ja- kiemi połączone jest wydawanie pisma wo- bec pewnych uprzedzeń dla wszelkiego ro- dzaju nowatorstwa, pragnie dalej prowadzić pismo w kierunku krzewienia zasad prawdzi- wej muzyki kościelnej, która zagranicą przy- jeła się powszechnie; a która u nas toruje sobie dopiero drogę. „Umiejętność pogodze- nia przepisów kościelnych ze zwyczajami miejscowymi utrudnia zadanie pisma“, czy- tani w artykule „od redakcji“. Ze swej stro- ny wyrażając życzenie powodzenia piśmu i jego redaktorowi pragnęlibyśmy, aby te zwy- czaże miejscowe — były jak najwięcej szano- wane.

Pierwszy numer pod nową redakcją przed- stawia się bardzo dobrze. Treść ożywiona, a bogaty dodatek nutowy świadczy o zabie- gliwości redakcji w celu zadowolenia swych czytelników.

W dodatku tym zamieszczono „Responso- rja śpiewane w czasie Bożego Ciała na 4-ry. głosy męskie“, oraz antyfonę: „O sacrum Convivium.“

Odpowiedzi redakcji.

P. Korwin-Piotrowskiemu. Sprawa ani procesem jego nie zajmowaliśmy się wcale, czytelnicy nasi w naszym mniemaniu są w te sprawy wtajemniczeni więc i podziękowania w liście otwartym nie po- mieścimy.

Sz. Ks. dr. L. L. Sprostowanie podanych błę- dnie szczegółów odnośnie kościoła w Dzierzgowie według artykułu ks. jubilata Trejdosiwicza, dzie- kana lipnoskiego, zamieściliśmy w N. 4.

Autorowi „protestu“ z Bielska. Nadesłanego nam protestu nie pomieścimy, bo zaadniczo nie zga- dzamy się z nim.

OGŁOSZENIA.

ZARZĄD
ZEGLUGI PAROWEJ
Stanisława Górnickiego
na rzece Wiśle wysła parostatki
CODZIENNIE
z Plocka do Warszawy o godz. 6 rano
z Plocka do Warszawy o godz. 6 wiecz.
z Plocka do Włocławka „ 6 1/2 „
z Plocka do Włocławka „ 5 po poł.
(oprócz piątków).
z Warszawy do Plocka o godz. 9 rano
z Warszawy do Plocka o g. 11 1/2 w nocy
z Warszawy do Włocławka „ „
z Warszawy do Włocławka „ 9 rano
(oprócz piątków).
z Włocławka do Warszawy o g. 12 1/2 po p.
z Włocławka do Warszawy o g. 12 w nocy
(oprócz piątków).
z Włocławka do Plocka o g. 12 w nocy
(oprócz piątków).
z Włocławka do Plocka o g. 12 1/2 po p.
Ceny za bilety i za przewóz towarów
ZNIZIŁY.

KSIEGARNIA
L. Miecznikowskiego i W. Stępczyńskiego
w Plocku, ul. Grodzka dom Woldenberg.
Poleca wielki wybór książek wszelkiej treści
i materiałów piśmiennych.

DOBRA OKALEWO

przez RYPIN

sprzedają odłączone byczki po Herkulesie importowanymi stadniku rasy Szwyc Thal- land jasnopopielatej, pochodzącym z Lucer- ny, z matek Szwyc Bern i Szwyc Rigi w ustalonym kierunku od lat kilkadzie- sięciu. Rasa Szwyc Thalland odznacza się ciężką budową przy nadzwyczajnej mleczności dochodzącej do 30 litrów dzien- nie mimo wysoko procentowej zawartości tłuszczu. Cielęta padają przy 80 fun. i rosną szybko. Jest to jedyna rasa od- powiadająca warunkom naszym, daje bo- wiem, nie wymagając silnej paszy, obok krów mleczności dorównujących hollen- derskiemu bydłu, bydlę pociągowe silniej- sze, łatwe do tuczenia. Byczki będą sprze- dawane z wyboru po cenach od 25 do 100 rb. gotówką — na miejscu.

Tamże do zbycia 150 maciór sklasowanych Rambouillet z odbiorem po strzyży. Przy- mują się zamówienia na baranki po im- portowanym tryku Heine Narkau po ce- nach umiarkowanych.

RZĄDCA

potrzebny od 1-go lipca w Dom. Kijaszkowa st. pocz. Zbójno. Pensja wysoka i stano- wieżo mieszkalne, stosownie do uszoldnienia.

APTEKA

J. Szymańskiego

przy ul. Kollegjalnej w Plocku.

Posiada już na składzie wody mineralne naturalne tegorocznego czerpania — produ- kty Ciechocińskie szlam i ług wyłącznie na gubernję Plocką i odstępuje po cenach handlowych — biorącym większe partie u- dzieła odpowiedni procent

nadto przygotowuje

Wody mineralne sztuczne podług najnow- szych przepisów tylko na wodzie desty- lowanej w syfonach litrowych

Kefir — Kumys — Serwatkę

Napoje gazowe wszelkie lemoniady, wody owocowe na sokach naturalnych

Kwas chlebowy

Dla osób prowadzących kurację wodną, wydaje wszelkie wody tak zimne, jak i ogrzane, odpowiednio do zlecenia lekarza z mlekiem, z serwatką w altanach na pla- cu Florjańskim i Rynku Kanonicznym pod osobistym nadzorem właściciela od 20 maja.

SKŁAD KAFLI

R. Falkowskiego w Plocku

przy ulicy Dominikańskiej na przeciwko poczty w domu W-go Brochockiego. Na składzie znajdują się pieca t. zw. porce- lanowe terakotowe majolikowe, oraz wszel- kie przybory do pieców i kuchen. Przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty zdające.

Majster ciesielski

ERAZM SAFARYN

sprowadza się do Plocka i przyjmuje wszel- kiego rodzaju roboty w zakresie ciesiel- stwa. Ulica Kollegjalna dom Fankanowskiej naprzeciwko hotelu Warszawskiego.

Od 1 lipca r. b. potrzebny jest

EKONOM

na ordynarję w średnim wieku pilny, pra- cowity i dobry rolnik. Tylko z dobrymi re- ferencjami kandydaci mogą reflektować. Zgłaszać się do majątku Skarżyn pod Płońskiem.

Poszukuję

LETNIEGO MIESZKANIA

2 lub 3 pokoje, w gub. łomżyńskiej miej- scowości lesistej i suchej z dobrą wodą do picia i z kąpielą.

Adresować: Warszawa, Sienna 25
Morawski.

Polecamy osobom

udającym się na kurację do Ciechocinka, młodą bardzo uczciwą szwaczkę, która po- trzeba koniecznie odpoczynku. Może w potrzebie zająć się gospodarstwem lub dziećmi.

SKŁAD Al. Gasparskiego

W PŁOCKU
ul. Kollegialna róg Misjonarskiej
zaopatrzony został w węgle opałowe
i kowalskie, drzewo sosnowe i brzo-
zowe oraz Cement.

Odwołanie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że
sprzedaż drzewa w lesie Soboklęszczakim,
przyległym do stacji kolejowej Gąsocin,
odbywać się będzie nadal t. j. do dnia 1
listopada r. b. tylko w poniedziałki ka-
żdego tygodnia.

Wszelkie wiadomości o sprzedaży sztuk
pojedynczych, sążni i materiałów tartych
będą udzielane w dniu sprzedażnym na
miejscu.

BIURO NAUCZYCIELSKIE A. KARPŃSKIEJ

w Warszawie, Szpitalna № 3

Poleca: nauczycielki, bony, oficjalistki,
sprowadza cudzoziemki.

Pokój z przedpokojem

na dole od frontu z całodziennym utrzy-
maniem i usługą. Fortepian na miejscu.

OWCE

200 macior i 200 młodzieży

zdatne do chowu, wyprzedaje dominium
Rętny przez Dobrzyń nad Drwęcą. Wia-
domość na miejscu, lub Płoneczyn przez
Dobrzyń n. Wisłą

BONA

polka potrzebna do dwojga małych dzieci.
Dobre wynagrodzenie. Wiadomość w redakcji.

MASZYNY DO SZYCIA



gwarantowane
ręczne od 12 rb.
nożne od 28 rb.

SKŁAD FABRYCZNY

w Warszawie

132 Marszałkowska 132.

Cenniki na żądanie bezpłatne

STUDENT

z III-go kursu prawa poszukuje kondry-
na czas wakacyjny. Wiadomość w redakcji

KLINIKA

akuszerska i kobieca

dr. Wawelberga. Warszawa. Leszno 31.
Płatne i bezpłatne sale bez meldunku.
Przyjmuje się kandydatki na akuszerki
2° stopnia.

SIECI

gotowe mam na sprzedanie stawne i jeziorne

Przyjmuje reperacje.

Płock. ulica Rybaki.

Marcin Laskowski

DYREKCJA

Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń
Ziemiołódów od Gradobicia,

działającego w gub. Królestwa Polskiego od 1877 r.

ma zaszczyt podać do wiadomości JJ. WW. Panów Ziemian, że Biuro
Zarządu okręgu Warszawskiego dla gubernji Królestwa Polskiego
mieści się:

w Warszawie przy ulicy Szkolnej (Plac Zielony) w domu № 13.

Towarzystwo, jako Wzajemne nie płaci dywidendy od akcji na tak zwany ka-
pital zakładowy, jak to ma miejsce w towarzystwach akcyjnych. Wszelkie
fundusze Towarzystwa stanowią własność członków i otrzymane zyski stoso-
wnie do § 19 Ustawy rozdzielają się pomiędzy Stowarzyszonych.

Kapitał zapasowy na rok 1902 wynosi Rb. 300,673 k. 15

Suma zapłacona za szkody gradowe Rb. 2,811,842 k. 27.

Majster Cechowy

Kilkoletnia gwarancja.

Mebles własnego wyrobu.

ZAKŁAD Stolarski i Tapicerski KAZIMIERZA WARMIŃSKIEGO

w PŁOCKU ul. Więzienna.

Przyjmuje zamówienia na całkowite urządzenia apartamentów od najskromniejszych
do najwykwintniejszych. Wszelkie reperacje i roboty najdrobniejsze.

Odnawianie i pakowanie mebli.

ROBOTY TAPICERSKIE I DEKORACYJNE.

LUSTRA I MARMURY.

Ceny Nizkie.

Mebles własnego wyrobu.

Kilkoletnia gwarancja.

Br. Wolibner, Barczak i Sp. w Płocku.

jako wyłączni reprezentanci na Królestwo Polskie i ościennie gubernie najstarszego przedsiębiorstwa budowy żniwiarek, kosiarek i samowiązałek

systemu **BUCKEY'A** fabryki Aultman, Miller & Co. w Akron, Stan Ohio

Zjednoczone Stany Ameryki

polecają:

maszyny te, jako **najmocniejsze, najprawniejsze, mało skomplikowane a przeto
nie tak łatwo psujące się.**

Zalety reprezentowanych przez nas maszyn żniwnych spowodowane są nastę-
pującymi szczegółami budowy: **wysokie koła, lekka w kształcie rury rama,
długie osie, specjalne łożyska wałów i główki mosiężne, a jako główna za-
leta dwuhakowy targańiec z ściśle równoległym kierunkiem wałów, zape-
wniający cięcie nożycowe, skutkiem czego maszyna ma bardzo lekki pociąg.**
Żniwiarki i kosiarki BUCKEY'A opierają się na prostych a niezmiennych pra-
wach mechaniki, o których nigdy zapominać niewolno;

Krótkie czopy wałów są tanie, ale nie warto; — Wbrew tej prawdzie nie-
którzy fabrykanci kosiarek i żniwiarek zachwalają krótkie czopy. **W maszy-
nach BUCKEY'A** nie ma wcale krótkich ciężko pracujących części. **W maszy-
nach BUCKEY'A** tryby koniczne przewodzą jedynie ruch początkowy tryby
zaś proste ruch dalszy, szybszy. We wszystkich kosiarkach i żniwiarkach in-
nego systemu, dzieje się wprost przeciwnie i dla tego są nietrwałe.

Targańiec BUCKEY'A sprawia rzeczywiste cięcie nożycowe, które oszczędza
siłę pociagową, umożliwia narzędziu trwałość, pracuje tam, gdzie inne niemo-
głyby pracować, słowem daje robotę najlepszą. **Targańiec BUCKEY'A** z je-
dnego kawałka stali, posiada dwa haki, co do żadnego innego systemu zasto-
sowane być nie może. Końcem korbowym spoczywa w osadzie mosiężnej,
a oba łożyska ma możliwe do uregulowania. Długa os jest rękojmią wytrzy-
małości na wstrząsanie i zużycie. Łożysko wału korbowego przy targańcu
w systemie maszyn Buckey'a składa się z dwóch połówek, z których spodnia
odlana jest razem z kołem korbowym, wierzchnia wyjmuje się, z biegiem czasu
gdy zajdzie potrzeba, można kandy połówki wierzchniej przypilować i ure-
gulować łożysko wału, tak jak w nowej maszynie.

Ponieważ reprezentowane dawniej przez nas maszyny żniwne okazały się nie-
trwałymi i od klientów naszych częste odbieraliśmy zażalenia, przeto pragnąc

Katalogi na żniwiarki i kosiarki, systemu **BUCKEY'A** wysyłamy na żądanie odwrotną pocztą.

Nadmieniamy również, iż części zapasowe maszyn żniwnych Deeringa dawniej przez nas reprezentowanych,
mamy na składzie.

Szan. Ziemianom naszym dać faktycznie trwałe, dobre i mało skomplikowane
narzędzie żniwne, z rekomendacji doświadczonego inżyniera amerykańskiego,
który z rozmaitemi systemami żniwiarek miał do czynienia, pozyskaliśmy re-
prezentację **maszyn żniwnych BUCKEY'A**. Aby jednak być pewnymi, że ma-
szyny te są rzeczywiście dobre, uprosiliśmy w roku zeszłym **W-go Zygmunta
Kwasieberskiego z Wempi, przewodniczącego Sekcji Mechan. przy Płockim
Towarzyst. Rolniczem**, aby był łaskaw tak żniwarkę, jako też kosiarkę w cią-
gu całych żniw wypróbować i zupełnie bezstronnie dać nam opinię o danych
maszynach, albowiem od tego zależeć będzie, czy maszyny te mamy u nas
wprowadzić, lub nie. **Opinia W-go Kwasieberskiego** nadesłana nam w dniu
23 Sierpnia 1901 r. brzmi jak następuje:

„Dana mi do wypróbowania żniwiarka systemu Buckey'a robiła u mnie
przez cały przeciąg żniw. Ciałem nią pszenicę, owies i lubin i z roboty
byłem zupełnie zadowolony. Do żyta nie używałem jej, gdyż w tym roku
było rzadkie, a przez to pochylone na różne strony, robota więc nieby-
łaby dokładną i miarodajną. Żniwiarka systemu Buckey'a odznacza się
nadzwyczajną lekkością i zwrotnością, tak, że para koni do 10 morgów
dziennie robić może, a co jej poczytuję za zaletę, to, że mi się ani razu
nie zepsuła i najmniejsza część uszkodzona nie została, a przypisuję to
nader prostej konstrukcji”.

„Kosiarka robiła mniej, gdyż przysłana mi została już po ścięciu koni-
czyzny, ale ciałem nią łakę, wykę i seradellę i z tego co zrobiła, również
mogę ją polecić do szerszego rozpowszechnienia”.

„W ogóle obydwie narzędzia przysłane mi przez panów godne są kupna,
jako lekkie, mało skomplikowane, a przez to nie tak łatwo psujące się,
czego dały dowód pracując dokładnie i nisko tnąc na polach kamienis-
tych i poprzecinanych dużą ilością przegonów”.